

nik ogląda się tylko za uchwałą, wiedząc z góry, co każdy z posłów mówi.

Wczoraj dla odmiannych P. Dienstl, z powodu odroczenia kwestii reformy wyborczej, postawił wniosek, aby i obrady nad rezolucją zawiesić. Wniosek ten nie znalazł uznania.

Podczas rozpraw nad odrębnym systemem wyborczym dla Galicji, baron Tinti zrobił wycieczkę na pole statystyki ludności w Galicji i starał się dowód postawić, że rezolucja nie jest wyrazem życzeń całego kraju, że Polacy stanowią mniejszość, a Rusini, Niemcy i Żydzi stanowią większość, i gdyby byli pytani z pewnością się oświadczyli przeciw rezolucji, na co p. Zybkiewicz odpowiedział, że p. Tinti niweczy cały parlamentaryzm, odwołując się do uchwał parlamentarnych do ludności. P. Giskra oświadczył, że Galicja nie może stanowić wyjątku co do systemu wyborczego, gdyż reforma wyborcza musi być jednolicie przeprowadzona. P. Czerkaski w bardzo jędrnej i pełnej trafnych uwag przemówienie poddał surowej krytyce cały system rządowy, całą bezczynność i nieporadność obecnego gabinetu.

Kraków d. 24 marca. Czytamy w *Gminie*:

Z polecenia sejmiku zwołał Wydział krajowy komisję ankietową do reformy gminnej ustawy. W skład jej wchodzi: Władysław hr. Badeni, Józef baron Baum, Krzysztof Bogdanowicz, Artur Głogowski, Apolinary Huppen, Antoni Jabłoński, Apolinary Jaworski, Ludwik Kastor, Julian Kirchmayer, Henryk bar. Konopka, Szczepan hr. Koziebrodzki, Kornel Krzczonowicz, Dr Paweł Skwarczyński, Bronisław Ujejski, Tadeusz Wasilewski, Jakób Wiktor i Dr Wiktor Zbyszewski.

Przedłożenie Wydziału rozdane członkom komisji brzmie następująco:

Według patentów lutowych ustawodawstwo w sprawach gminnych należało do Rady państwa, która też w r. 1862 uchwaliła ustawę orzekającą zasady dla wszystkich ordynacji gminnych.

Przy wypracowaniu tej ustawy miało wiodzenie na oku ówczesny stan rzeczy w prowincjach niemieckich, gdzie weszła była w życie organizacja gmin według ustawy z r. 1849, podczas gdy w Galicji trwał wciąż jeszcze bezład powstały po zniesieniu stosunku poddańczego.

Ta okoliczność sama przez się utrudnia nie zmienne zastosowanie w Galicji ówczesnych zasad, czyli tak zwanych Ram; zwyczajowy zaś odmienny skład społeczeństwa, odmienne tradycje i dążności ducha narodowego, przychodziło prawie rozpaczkać o możliwości rozwiązania kwestii ustroju autonomicznego, mając ręce splecione ustawą nie przez nas a jednak dla nas wydaną. Czuł to sejm w r. 1865, ale zdawało się, iż stan dezorganizacji ówczesnej żadną miarą dłużej cierpiącym być nie mógł i że lepiej było zaprowadzić zasady samorządu w jakiegokolwiek modyfikacji, niż zostawić sprawy gmin pod ówczesną macoszą opieką.

Kto okiem nieuprzedzonym porówna stan rzeczy przed wejściem w życie ustawy gminnej ze stanem obecnym, ten nie może zaprzeczyć, iż w ogólnym rezultacie okazał się postęp ku lepszeniu. W miarę jednak rozwinięcia działalności autonomicznej, praktyka coraz wyraźniej wskazywała ujemne strony tej organizacji, a gdy w moc ustawy zasadniczej z r. 1867 ustawodawstwo o gminach przeszło z zakresu rady państwa do zakresu sejmiku, zaczęły wpływać coraz liczniejsze tak do sejmiku jak do wydziału krajowego podania, domagające się zmian w ustawie o gminach i o reprezentacji powiatowej.

Z razu podania te domagały się tylko zmian w niektórych, szczegółowych postanowieniach istniejącej ustawy. W ostatnim czasie zaczęły się mnożyć wnioski do zmian zasadniczych w całej organizacji autonomicznej.

Na zjeździe członków reprezentacyjnych powiatowych, który odbył się w jesieni r. 1869, dążyło do zmiany zasadniczej znalazła energiczną obronę, ale zdanie przeciwne takiej zmianie miało także na tym zjeździe liczny i poważny zastęp zwolenników. Opinia powszechna w kraju wiodnie jest podzielona. Zdania zdają się prawie równoważyć.

Na krótkiej zeszłorocznej kadencji sejmiku rzecz takiej doniosłości nie mogłaby być wyszczególniona, ale dostrzegając ją do dotychczasowej jej doprowadzone rozstrzygnięcia. Dla tego sejm polecił wydziałowi krajowemu: „po zamknięciu sesji sejmowej zwołać komisję zjawową w celu zbadań praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacji powiatowych, niemniej w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych, poczem wydział kr. przedstawi sejmowi wnioski odnoszące się do ustawy o reprezentacji powiatowej.

Stosownie do tej uchwały byłoby więc zadaniem komisji przedewszystkiem wykazać te wadliwości

obecnej organizacji autonomicznej, które praktyka udowodniła, że względu bądź to na ustrój gminy, bądź też na ustrój powiatowy, na wzajemny tych obudów stosunek, lub na stosunek całego organizmu autonomicznego do administracji rządowej. Wyniki takiego badania należałoby rozpatrzyć i zestawzić ze względu na główne samorządu zadania, to jest na zarząd majątków i w ogóle na wewnętrzne gospodarstwo ciał autonomicznych, na sprawowanie policji, na zarząd zakładów, szkół, dróg, itd., na koniec ze względu wyższego i na rozbudzenie i uregulowanie samostanowienia życia i wprowadzenie harmonijnego ładu w społeczeństwo, które z dotychczasowego rozstroju do spójności i współdziałania doprowadzić jest najtrudniejszem, ale koniecznym zadaniem ustawodawstwa. Z rozpoznania obecnego stanu rzeczy wyniknie odpowiedź na pytanie główne i o całym dalszym toku pracy komisji rozstrzygającej, czy wymagania, przez dotychczasową praktykę wskazane jako konieczne, dadzą się zaspokoić przez zmianę poszczególnych tylko postanowień ustawy, która obecnie obowiązuje, czy więc mogą być zatrzymane nadal główne zasady obecnej organizacji?

W razie twierdzenia na to pytanie odpowiedzi wypadłoby następnie przejść do szczegółowego rozbioru i zmiany lub uzupełnienia postanowień, które zdaniem komisji wymagałyby tego, a w końcu do zlania w jedną zgodną całość postanowień zmienionych z temi, któreby pozostały bez zmiany.

W razie przeczącej odpowiedzi na pytanie główne, należałoby przystąpić do ustanowienia zasad nowej organizacji.

W tym kierunku przedstawiałyby się następujące dalsze pytania:

Jaki zakres czynności należałoby pozostawić dotychczasowym gminom, a to pod względem zawiadywania własnym majątkiem, zakładami, szkołami, drogami i policją miejscową — jaki zakres działania należałoby pozostawić dworom?

Stosownie do zmian w zakresie czynności i do nabytych doświadczeń, jaką należałoby nadać gminom miejscowym organizację wewnętrzną?

W razie uzupełnienia obecnego zakresu działania gmin i dworów, jakim organom należałoby powierzyć czynności, wyjęte z obecnego gmin i dworów zakresu?

Jaki miałyby być stosunek tych zbiorowych czyli okręgowych organów do gmin, do dworów, do wy- szych organów autonomicznych i do administracji rządowej?

Jaki byłby najwłaściwszy skład tych organów okręgowych.

Czyli i o ile miałyby ulegać zmianom także organizacja gmin miejskich?

Jakim zmianom winienby uległ zakres działania i ustrój reprezentacji powiatowej w skutec reorganizacji gmin i zaprowadzenia okręgów?

W czym należałoby zmienić stosunek reprezentacji powiatowej do władz rządowych?

Nakoniec, czyli i pod jakimi warunkami byłoby do życzenia zespolenie władz autonomicznych z władzami rządowymi?

Wyczerpująca i dokładna odpowiedź na powyższe pytania, przedstawiałyby dostateczny materiał do wypracowania ustawy czyto przez wydział krajowy czy przez komisję sejmową. Że zaś nie byłoby bynajmniej wykluczonym rozbiór innych pytań, jakieby się w ciągu rozpraw same natarczyły lub jakieby dla lepszego wyjaśnienia rzeczy przez członków komisji stawiane były, to się samo przez się rozumie.

Wiedeń 23 marca. Wczoraj odbyły się posiedzenia Izby Rady państwa. W izbie deputowanych prowadzono dalej obrady nad budżetem. Dłuższa dyskusja wywodziła się nad kwestją zezwolenia na fundusz prasowy. Piotr Gross, Grocholski, Petrino i Toman korzystali ze sposobności, aby wystąpić przeciw programowi rządu, który spazeciwiśa się wszelkiej zgodzie z narodowościami, a przez ten fundusz podsycały tylko coraz więcej nieporozumienie. Skene, Schindler, Kuranda i minister Hasner utrzymywali przeciwnie, że rząd właśnie dla przeszkodzenia intrygom, jakie narodowości pewnie knują przeciw niemu, potrzebuje środków pieniężnych do dyspozycji. Rząd musi opnie publiczną obalającą na właściwą prowadzić drogę. W końcu jednak przyjęto ten tytuł w projektowanej kwocie 50.000 złr. Następnie przyjęto bez dyskusji budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, tylko tytuł „zakład geologiczny” podwyższono o kilka tysięcy na wniosek dep. Hormuzakiego. Dalsze rozdziały aż do 15 przyjęto także prawie bez dyskusji. Dla Dalmacji uchwalono kwotę 30.000 złr.

Na dzisiejszym zaś (136) posiedzeniu Izby niższej obradowano nad budżetem ministerstwa obrony krajowej i bezpieczeństwa publicznego. Dr Rechbauer nalegał w swej mowie, aby rząd jak najrychlej przedłożył ustawę o żandarmerji, w której

wyrażnie ma być postanowionem, że żandarmerja podlegała ma ministerstwu policji połączonemu z ministerstwem spraw wewnętrznych i poddaną, zostaje pod zarząd administracji politycznej. Przy tytule 2 „obrona krajowa” wnosi mowa kilka określeń, zdaje mu się bowiem, że z projektowanej sumy 2.669,329 zł. przynajmniej jeden milion zaszczędzić można. Dep. Skene uważa organizację wojskową żandarmerji za konieczną, w przeciwnym bowiem razie nie odpowie swemu celowi. Dep. Dr Mayrhofer podnosi głos przeciw wielkim wymaganiom wojskowym i wnosi następującą rezolucję. Wzwał rząd, aby starał się o obszerne oszczędności w budżecie wojskowym, aby dążył wszelkimi siłami do utrzymania pokoju i aby wpływał na powszechne rozbrojenie Europy. Sprzeciwiał się temu wnioskowi dep. Skene przypominając, że właściwie Izba sama uchwałała znaczną większością ustawę o landwehrze, byłoby to więc sprzecznością odmawiać rządowi sum, które dla niego na szczegółowe cele uchwalono. Za wnioskiem przemawiali Dr Rechbauer, Dr Figuly i baron Wächter, który jest za zatrzymaniem organizacji wojskowej w żandarmerji, głosując jednak za wnioskiem Dra Mayrhofera, gdyż Izba nie może się tam kłepować, że przekroczone budżet obrony krajowej. Minister Wagner oznajmił, że nowa ustawa o żandarmerji jest już gotową i potrzebuje tylko sankcji N.Pana; co się tyczy wniosku Mayrhofera, mowa przemawia przeciw niemu. Przy głosowaniu odrzucono rezolucję Dra Mayrhofera 64 głosami przeciw 53. Przeciw niemu głosowali polacy, część środka, Tinti, Klier, G. Gross, Skene i kilku innych.

W izbie Panów obradowano dalej nad projektem nowej ustawy o księgach gruntowych. Zatwierdzono paragrafy od 9 do 33. Wnioski stawiane przez pp. Heina i Simonowicza odrzucono.

Dzisiaj prowadzono te obrady dalej nad § 34. Hr. Hartig i p. Winterstein złożyli znowu liczne petycje przeciw ustawie o podatku zarobkowym.

Wczoraj odbyła się posiedzenie komisji wysłanej do obrad nad rezolucją galicyjską. Przedmiotem głównym dyskusji były Art. 5, 7 i 8 wniosku Dr Rechbauera. Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia na tem miejscu nie u mieszczamy, ponieważ dostatecznie jego przebieg przedstawia powyżej korespondent nasz (H).

N. Pan pozwolił baronowi Salomonowi Rothschildowi przyjąć ofiarowaną mu godność jenerałego konsula włoskiego w Wiedniu z okresem działania w dolnej Austrii i udzielił mu odnośnie equestratur.

Francya.

Z ostatecznej sądowej rozprawy ks. Piotra Bonaparte odbywającej się w Tours, dotychczas tylko drogą telegraficzną dochodzą nas wiadomości. Podajemy dziś tylko niektóre szczegóły, jakimi dzienniki francuskie poprzedzają sprawozdanie z procesu.

Wszystkie osoby w ten proces wciągnięte czy to jako świadkowie, sędziowie lub rzeczoznawcy stawili się już w Tours. Trybunał składa pięciu urzędników tytularnych i jednego radcy sądowego. Przewodniczącym wyznaczony p. Glandaz; czterej inni sędziowie Zangiacomi, Bonely, Carnieres, Gastambide należą do pierwszych znakomitości sądownictwa francuskiego.

Świadców wezwano przeszło 80. Z tych 44 powołało ministerstwo. W liście świadków znajduje się imię Henryka Rocheforta, który ma być przewiezionym do Tours.

Oprócz świadków wezwanych przez ministerstwo oskarżony ks. Piotr powołał piętnastu z swej strony. Małżonka oskarżonego zjechała do Tours wraz z synem 12letnim.

Obrony podjęli się pp. Emil Leroux i Edgar De m a n g e. Wszyscy redaktorowie *Marseilley* przeniesli się do Tours na czas procesu, zajęli wspólne mieszkanie i przeniesli tamże wydawnictwo *Marseilley*.

W mieście nie zwykły ruch, mnogość osób przybywających z Paryża wpływa na podrożenie mieszkańców i hotelów. Między gośćmi oprócz dziennikarzy i prawników specjalnie interesowanych tak ważną sprawą, jest przeważała liczba zwykłych ciekawych, po większej części cudzoziemców. Zebranie to niema też cechy politycznej, której widocznie chciano uniknąć przenosząc do miasta departamentowego rozprawę ostateczną. Ministerstwo znaczne poniosło koszta w celu odnowienia gmachu, w którym się mieści trybunał. Dziennikarstwo wyznaczono wygodne miejsca, a dyrekcyja poczt i telegrafów, ułatwiła wszelkie środki celem szybkiej przesłki wiadomości.

Corpus *delicti* stanowią paletki Fonviella, ubranie i koszula skrawiona Noira, odłam boizery z pokoju ks. Piotra straskanego kulą, wreszcie rewolwer ks. Piotra i rewolwer Fonviella.

Revolwer księcia o sześciu lufkach miał

trzy naboje, ale książę po krwawej scenie złożył trzy inne naboje, jak zeznaje przypuszczając potrzebę obrony w razie gdyby zbierające się przed domem tłumy wdary się do jego pokoju. Rewolwer księcia ozdobny i kosztowny, przeciwnie zaś rewolwer Fonviella pospolity roboty.

Paltot Fonviella w dwóch miejscach przestrzelony, w kołnierzu i poniżej łopatk, zdaje się nieprawdopodobnem, aby te dwie dziury pochodziły z jednego wystrzału. Ubranie Noira zbrozone krwią składa się z paltota, surduta i koszuli.

Ulyrk Fonvielle ma lat 37, ojciec jego był uczy-nym i pisarzem, najstarszy brat Wilfried oddany także naukom. Ulyrk pracował najpierw w pracowni Irona malarza bitew. Wtenczas zawiązał stosunki z Klemensem Duvernois, który go wciągnął na pole dziennikarskie, wraz z nim przeniósł się do Algierji i złożył dwa dnienniki występujące przeciw tamtejszej administracji *Le Travailleur algérien* i *l'Algérie nouvelle*. Dzienniki te w skutkach gwałtownych napadów na rząd zostały zawieszone.

Powróciwszy do Paryża pracował znow w zawodzie malarzkim. Gdy Garibaldi przedsięwziął wyprawę sycylijską, Fonvielle zaciągnął się do ochotników. Z wyprawy tej przesyłał rysunki bitew do ilustracji francuskiej.

W rok później wybuchła wojna amerykańska, Ulyrk Fonvielle bierze w niej udział pod rozkazami jenerała Fremont, ranny w bitwie pod Gettysburg, która jak wiadomo rozstrzygnęła o losach unii.

Po skończeniu wojny amerykańskiej powraca do Francji, zakłada dziennik *Ligne directe* w Dieppe, a następnie wstępuje do *Marseilley*.

Główne pytania aktu oskarżenia streszczają się w następujących punktach, na które dwaj uczestnicy krwawego dramatu ks. Piotr i Fonvielle wbrew sprzeczne dają odpowiedź:

Czy prawdą jest, że książę przyjął pp. Noira i Fonviella wystawianych przez p. Grousset słowami o belzwyrmach, grubiańskich, jakie podaje p. Fonvielle?

Czy prawdą jest, że po tych słowach Wiktor Noir dał księciu policzek lub zamierzył się na niego?

Czy przeciwnie prawdą jest, że książę znieważywszy przybyłych słowami, wymierzył bez doznanego wprzód zniewagi i strzelił do p. Noira?

Pytania te odnoszą się do pierwszego epizodu, następnego pytania tyczą się walki dramatycznej między Piotrem Bonaparte a Fonviellem. Co do tej walki najważniejszem jest pytanie, w jakiej chwili Fonvielle mierzył do ks. Piotra — czy po jego wystrale ponownym, czy zaraz po ugodzeniu przyjaciela. Od rozwiązania tego pytania zawisło orzeczenie przysięgłych, czy ks. Piotr stawał w swojej obronie przeciw Fonviellowi czy był na pastuskiem.

Co do pierwszej części tych pytań — to jest czy zeznanie księcia o otrzymanym policzku jest prawdziwe, zdania lekarzy nie są jednoznaczne. Lekarz Morel powołany przez księcia składował ślady policzka danego, przeciwnie Dr Pinel czerwoność na twarzy przypisuje innej przyczynie.

Przysięgli mając przed sobą dwóch uczestników owej krwawej sceny składających wręcz przeciwne i sprzeczne zeznania, w braku dowodów, że tak powiemy materialnych, któreby przechrzyły mogły uznanie prawdziwości zeznania na jedną stronę, będą musieli przedewszystkiem zwrócić uwagę na dowody czerpane z przeszłości dwóch przeciwników, uwzględnić ich usposobienie moralne. Toteż gdy by nawet nie polityczne znaczenie procesu, to prawnicze wymagalności zmuszą obrońców i sąd do przetrząsania szczegółów dotyczących życia i charakteru zarówno oskarżonego ks. Piotra, jak też dwóch jego przeciwników.

Te jak się wyrażają dzienniki francuskie dowody moralne mogą podać bogaty zasób ciekawych szczegółów dla kronikarza, ale czy ułatwią orzeczenie sądu, kto z zeznających okazuje się więcej wiarogodnym?

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 marca. Wczoraj odbyły się w Izbie handlowo-przemysłowej wybory prezesa i wiceprezesa. Dotychczasowy wiceprezesa był Izby p. Teodor Baranowski właściciel celnar w Krakowie, został wybrany prezesem Izby, a p. Juliusz August John, członek rady zawiadowczej banku handlowo-przemysłowego galicyjskiego, niegdyś kupiec tutejszy, właściciel największego w Krakowie browaru, wiceprezesem. Wybór padł jednogłośnie, pomimo, że p. John wzmawiał się od przyjęcia tego urzędu. Obaj wybrani są oraz radcami miejskimi.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego d. 22 b. m. Dr Rydel przedstawił chorego z rzadkiem zbrozeniem, mianowicie guzem tętniczym czyli pulsującym w ocołodo. Następnie tenże obszerne zastanawiał się nad zmianami powstającymi w oku przy chorobie nerkowej zwanej „chorobą Brighta”, które za pomocą wzroku można rozpoznać.

— W sali wykładowej Muzeum Techniczno-przemysłowego, odbędzie się jutro w piątek następujące wykłady:

Od godziny 4ej do 5ej prof. Łuszczkiewicz: O różnych rodzajach techniki malarzkiej, malowania klejowego, al tempore, al fresco, olejne, enkaustyczne, stereochromiczne, mozaiki, sgraffito itp.

Od godziny 5ej do 6ej prof. Rozwadowski: O wyrobach wełnianych.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.

— W sobotę d. 26 b. m. o godzinie 8ej po południu odbędzie się w gmachu szkoły wzorowej przy ulicy Brackiej konferencja nauczycieli szkół głównych i przedmiejskich.

— W towarzystwie „Postępu” odbędzie się w sobotę teatr amatorski; odegrane będą: komedia „Matka chrześna” i operetka „Serwacy w kłopotach”.

— Wystawa sztuk pięknych w Krakowie tem się różni od dawniejszych wystaw, że jest niestająca, a przeto od czasu do czasu zmieniać się będzie, i wmiarę ustępujących jednych przedmiotów, przybywać będą inne. Z tego powodu nie może być mowy o stałych katalogach. I tę jeszcze nową dogodność znajdzie publiczność, że wystawa otwarta będzie codziennie nie do godziny 2ej, jak dawniej, lecz do 4ej popołudniu.

Po dziś dzień następujące przedmioty sztuki są na tej wystawie, a które wymieniamy, nie będziemy trzymali się podziału na rodzaje, gdyż te nigdy ściśle oznaczyć się nie dadzą. Są bowiem obrazy rodzajowe, które w zakresie historyczny przechodzą, albo religijne, które mają cechę głównie historyczną.

Z obrazów wymieniamy: „S. Kazimierz na modlitwie przed wrota miłości” J. Floryana Cynka; „Chrystus błogosławiający” Izidora Jabłońskiego; kopia Madonny Murilla w Louvre (pastel) Tytusa Maleszewskiego; Boczna nowa kościółka N. P. Maryi w Krakowie, Saturnina Strzeckiego; „Ostatnie chwile Sawy” Kozakiewicza; „Kazimierz Wielki” Bizańskiego; „Mohort pokonujący stadnisk J. Józefowi Poniatowskiemu” (akwarela) Juliana Kossaka; „Pochód w Sybir” Artura Grottera; „Książę Karol Radziwiłł przyjmujący konfederatów barskich” Bakalowicza; „Grzymisław błogosławia syna swego Bolesława Wstydliwego idącego na Mongołów” Kaz. Mireckiego; „Znalezienie zwłok Wandy” Aleks. Lessera; „Targ koni na Kleparzu” Jul. Kossaka; „Chłopcy z gniazdem” Dżbańskiego; dwa portrety kobiece, Kaz. Mireckiego; portret męski, Alfreda Romera; „Medor w umiagach” akwarela Tyt. Maleszewskiego; „Przyjaźń dzieciństwa” i „handlarz ptaków” Henryki Ronnerowej; „Ptaki zabite” Arnoldy Hoda-kownej; „Odwiedziny w klasztorze” Schönherrera; „Nowy lokator” Jul. Kossy; „matka z dziećmi” M. Pläschke; obrazek Leinwebera; „Pracznik” i „Sierota” Józefa Jaroszyńskiego; „Zygmunt Krasiński wśród ruin Colosseum” z Rembrandta i „Po burzy” podług Ruissala (akwa forte) Bron. Zaleskiego; „Noc ukraińska” Józ. Marszewskiego; „Poranek w Ostendzie” i „młyn” F. W. Fabariusza; „Las w zimie” Langenwassera; „Krajobraz szwedzki” Nordgreena; „Spadek nad Vierwaldstatten” Mayburgera; „Widok z Eipela” W. Bode; „Wiosna nad jeziorem Thien” W. Brandenbura; „Widok z Westfalii” W. Gegerfelda; „Przy świetle księżycy” i „Lato” L. Scheinsa; „Góra Pilat nad Vierwaldstatten” E. Schwenfelda; „Jeziro Vierwaldstatten” Rob. Schultze; „Wieczór nad Lago maggiore” H. Steinke.

Z dzieł rzeźb i odlewów: Koronacja N. P. Maryi Wita Stwosza; Jadwiga i Jagiello (odlew srebrny) Langiera; Wianki na Wile (gipsowa) Zygmunt Trembeckiego; Zgon Czachowskiego, Krokowskiego.

Z rycin: Poświęcenie wrot katedry gnieźnieńskiej (fotogr.) według Aleks. Lessera; Kościuszko i Puławski, Tytusa Maleszewskiego.

— Czytaliśmy skargi, że delegacja nasza w Radzie państwa nie odpowiedziała na przesłane sobie przez „Kolo polityczne” w Krakowie uwagi nad memoriałami ministrów. Nas to nie zadziwiło, że delegacja nie odpisała, a to nie tylko dla tego, że delegacja jedynie przed sejmem jest odpowiedzialna, i tylko sejmowi obowiązana jest zdawać sprawę z czynności swoich i ich pobudek; nie tylko, że niemożna od niej żądać, aby na każde zapytanie czy osób, czy korporacji lub klubów tłumaczyła się; ale, że takie żądanie ze strony „Kola” byłoby precedensem bardzo w następstwach obfitym. Wprawdzie nie wiele u nas jest stowarzyszeń politycznych, ale delegacja raz poczytawszy sobie za powinność odpowiadania, wystawiłaby się na to, że zamiast zajmować się obradami izb, wydziałów, komisji, musiałaby pisać memoriały na użytek osób lub pewnych kółek albo dzienników. Wyobraźmy sobie nie naszą Galicję, ale Anglię lub Prusy, gdzie kół i stowarzyszeń liczy na tysiące, bo w każdym mieście i miasteczku jest ich parę albo kilka. Gdyby każde stowarzyszenie chciało zadawać pytania jakiej frakcji lub stronnictwu w parlamencie i żądało odpowiedzi, co by to wtedy było? Ale że w Anglii i w Niemczech mają nie tylko doświadczenia życia publicznego, lecz oraz znaję elementarne jego warunki, przeto kół i kółka, stowarzyszenia i kluby radzą wprawdzie, ale dają o to jedynie, by głosy ich tyle miały znaczenia, iżby zwróciły uwagę deputo-

de pióra stwarza jej do skrzydeł na gody przyszłości. — O Ireno moją tak nam trzeba kochać wszak prawdą?

Irena odrzekła z uszanowaniem:

— Gdyby kto tak kochał, byłby już tem samem nie tylko szczęśliwszym ale i większym od wszystkich bogów Olimpu — bo taka miłość ubóstwa kochać. Ale przedmiot tej z konieczności doskonały musi być i jasny bez plamy jak słońce a podobnego Oblubieńca czyż znajdziesz na świecie?...

Twarz Domicylii jeszcze wypiekiała:

— Na świecie nie, ale nad światem... Żyje w górze Oblubieniec wiecznotrwały w którym serce moje ugrunтовane jak w skale — wszystkie niebiosy niby struny liry zgodnie rozpięte są Jemu hymnem uwielbienia. Z Jego liców nikt nie zwieje krasny ni młodości, a w oczach Jego blask który czysci wszystko na co spojrzę. Piękny mój sam nie ma skazy i z drugich ją zmywa. Niepokalane co się Jęgo taka — białe co Mu bliższe — święte co Mu drogie. On wszędzie i zawsze obecny, nie tylko przy mnie ale we mnie mieszka. Nikt mi Jęgo nie odbierze, ja zaś w Niego się wpatruję. Dziewica jestem na wieki, bo dziewczica i przeczysta jako kryształ miłość Jęgo. Ta miłością żyjąc ciągle konam, a konając trykroć żyję!

Wirgini serce biło tak mocno, że mogła słyszeć każde uderzenie; po Irenie przeciwnie widać było cień rozczarowania.

— Snać poetka z ciebie także... marzysz... — To nie marzenie, to życie oparte na prawdzie, o którym śpiewał Maurycy.

— Więc ty kochasz?... kochasz... Ideał?... — Boga! — szepnęła święta i zalała się łzami. Irena odskoczyła.

— Boga?... Domicylio, mówiono żeś starsza ode mnie, ale w tej chwili daruję, wydajesz mi się jak dziecko. I gdzież ty Go szukasz?... Jeżeli na Olimpie, to ci mogę rzeczyć, że ani złotowłosy Apollo, ani sam Zeus z swemi piorunami nie wart nawet tyle co uczciwy człowiek! Wyobraźnia cię zawodzi, ta sama, która innym dostarczała materiału do zbudowania parnasu i pól Elizejskich.

— Moja najdroższa Ireno — odrzekła Domicyli — ja nie wierzę w *bożki* tylko w *Boga*. Tęgo, co Jeden i tajny, a choć uczuty, przecie nie widomy. W Tęgo, o którym ty sama przed chwilą tak pięknie w natchnieniu śpiewałaś!

Z piersi Ireny wydobyło się coś między westchnieniem a jękiem:

— Ach! natchnienie to chwila jasnowidzenia czy gorączki, czy szaleństwa, potem się ochłodzi i... zbrydnie owo piękno wymarzone, które duch był uczcił, i mamidem się wydała lub bańką mydlaną w dłoni rozprysnątą. I tak czoło w sercu po tym chwilowym wystrale wyobraźni, że mu ohydnie nie tylko bóstwo Platona, nie tylko najszczytniejsza myśl Sokratesa, ale nawet własny ideał. I materialnego, doświadczonego jakiegoś, dostępnego zmysłom zapagnie przedmiotowi kochania, aby się go chwycić w próżnię... i...

W tem urwała, jakby lodem ścięta nagłą obecnością Lukrecji, która cała w uśmiechach przystąpiła do niej:

— Ireno, skarbie mój, już późno, pierwszy kur wkrótce zapieje, i rozpędzi resztę gości, którzy po kąpieli jeszcze teraz uczują na *comissato*!). Czyby i nam nie trzeba powrócić do domu?...

!) Rodzaj podkurka polskiego.

Irena machinalnie wstała, a wkrótce po niej rozszedł się też inni biesiadnicy.

Północ była.

ROZDZIAŁ V.

Po uczcie.

A co? — mówiła Lukrecya do Ireny, podczas gdy niewolnicy przy świetle pochodni odprowadzali je z Awentynu na Fabrycyuszowską willę. — A co? czy nie miałam słusności, że cię tak prawie zmusiła spóźnieć się na uczcie?... Wrażenie tym sposobem wywarne na widzach było podwójne, i skutkiem najzupełniej uwięziły oczekiwania.

Irena milczała — Lukrecya ciągnęła dalej, poczekawszy chwilę darmo na odpowiedzi:

— Przecudna byłaś, istnieć zarodziejska, ja sama bałam się zbyt długo na ciebie patrzeć, by nie być olśnioną — (tu zaśmiała się) — Ale co młodzieńco do najzupełniej potraciła rozum, jeżeli się nie nie myślę, mogłabyś już teraz każdym z nich bez wyjątku pokierować jak jagnięciem, uczyni tylko wybór... Któż ci się tam z obecnymi, kochanie moje, najwięcej podobał?

— Domicyli.

— Zartujesz ze mnie, któż zważa na kobiety!

— Chocby mnie i który z nich prawdziwie był zajął, nie zwierzałabym ci się z pewnością, Lukrecyo.

— Zdradasz się, ha ha! lubieńko! ale ja tuż zaraz zgadnę tajemnicę. Powiedz mi najprzód: ten konsuł Aurelian, to przystojny człowiek, i bardzo dowcipny do tego, czy uważałaś jego kół wosków? taki złotawy, w rude wpadający, niezmiernie rzadkość tutaj w Rzymie...

— O nie mów mi o Aurelianie! jeśli ktokolwiek

to on właśnie wstrętny!

— Niewiedzieć jak tak mu się wypłacasz za czułą odę do ciebie?

— Jedyna zapłata godna pochlebcy, pogarda.

Nienawidzę wszelkich miodoustnych ludzi, bo w słodyczy zawsze jad przeczuwam.

— Ha! wiem już... inna ci pieśń więcej trafiła do smaku... kiedy nie konsuł, człowiek stateczny i już poważny urzędnik jeżeli nie wiekiem, to może dziećmi ów czarnook, syn Cesarza, choć odrobinę twój łaski zakasabił?... O, jeżeli się nie mylę, rumieńczyki śliczne sam za ciebie odpowiada.

Abonnements auf die Modenwelt

pro Quartal 70 kr.
die einzige billige „Moden-Zeitung“ mit Illustrationen, dabei an solchen ebenso reichhaltig, wie selbst die theuersten anderen derartigen Blätter, wovon heute die erste Nummer des neuen Quartals erscheint, nimmt die unterzeichnete Buchhandlung entgegen. Auf Wunsch sendet dieselbe auch diese Nummer als Probe gratis in's Haus. (474-1-2)
Julius Wildt in Krakau.

Tylko kilka dni czasu!!!
a można wygrać 200.000 złr. na
Promesy losów kredytowych,
które niżej podpisana sprzedaje po 4 złr.
50 cent. wraz z stemplem
w Trafice przy ulicy Floryańskiej
w Krakowie.
Antonina Breda.
Tamże oraz można prenumerować
„Kraj“ i pismo humorystyczne
„Djabek.“ (475-1-2)

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych, jest on najwięcej racjonalny i dla tego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznaczne bóles żołądka, pochodzące z błędnej, wyczerpaności, dla dzieci białych, wstępnego budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwiłości. Skuteczny, szybko działający, mogący być znieśniony przez najdelikatniejszą żołądek, środek ten nie sprawia ani zatrądzienia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przykłady, które użycie jego zalecają lekarze. (61-11-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. L. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka we Lwowie w aptekach panów Zygmunt Rukera, Berlinera i Piotra Mikolaszka; w Brodach w aptece p. Kulaka i p. Franaszka; w Rzeszowie w apt. p. Szatlera — w Wiedniu w Składach materiałów aptecznych pp. Raabe i Röder.

ASTMY. Duszność, chrypka, katarz zadach oddechowych ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astmatycznych p. Lerasa, 19, rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można: w Krakowie w apt. p. L. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolaszka — w Brodach w p. M. Kulaka. (188-8)

Oryginalne Losy państwowe są wszędzie do nabycia i wolno niemi grać. Proszę podać rękę szczęściu! 250.000

jako najwyższa wygrana ofiaruje najnowszą wielką losowanie pieniężne przez Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.
Tylko wygrane ciągnięte będą i to wedle planu w paru miesiącach.
28.300 wygranych przyjdzie do podziału, a pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:

M. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po 12.000, 4 po 10.000, 5 po 8.000, 7 po 6.000, 21 po 5.000, 35 po 3.000, 126 po 2.000, 203 po 1.000, 253 po 500, 350 po 200, 15200 po 110 i t. d.

Najbliższe ciągnięcie wygranych tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania pieniężnego, jest urzędowo oznaczone na

dzień 20 kwietnia 1870,
a na takowe kosztuje:
cały los oryg. państwowy tylko 4 złr.
pół-losu dto dto 2 „
czwartka dto dto 1 „

za nadesłaniem gotówki.
Wszelkie polecenia wypełniamy natychmiast z największą starannością i każdy otrzymuje od nas oryginalny los państwowy do rąk.

Do zamówień dołączamy potrzebne urzędowe plomby bezpłatnie, a na każdym ciągnięciu nie wzywamy przesyłamy naszym odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.

Wypłata wygranych następuje natychmiast po zarządzeniu rządowym, a takowe może się odbyć albo wprost, lub też na żądanie, za pośrednictwem Domów handlowych we wszystkich większych miastach Niemiec.

Nasz debet zawsze jest szczególny, a przed nielawnym czasem pomiędzy wieloma innymi znacznymi wygranymi, znowu wypłaciliśmy naszym odbiorcom 3 razy najpierwszą główną wygraną w trzech ciągnięciach, jak świadczą urzędowe wykazy.

Przy takim, na najrzadziej podawane założenie przedsiębiorstwa, można zapewne liczyć na bardzo liczny udział, uprasza się więc ze względu na bliski termin ciągnięcia, wszelkie polecenia adresować wprost: (437-1-9)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

Sprzedają i zakupują wszelkich gatunków Obligacji państwowych, Akcyj kolejnych, Losów pożyczkowych.

Aby zapobiedz pomyłkom, oświadczamy wyraźnie, że przed wypłatą urzędowo oznaczonym terminem ciągnięcia nie odbędzie się żadne podobne przez rząd prawdziwie poręczone losowanie pieniężne i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć, uprasza się polecenia na nasze oryginalne Losy państwowe przesyłać nam jak najrychlej i bezpośrednio.

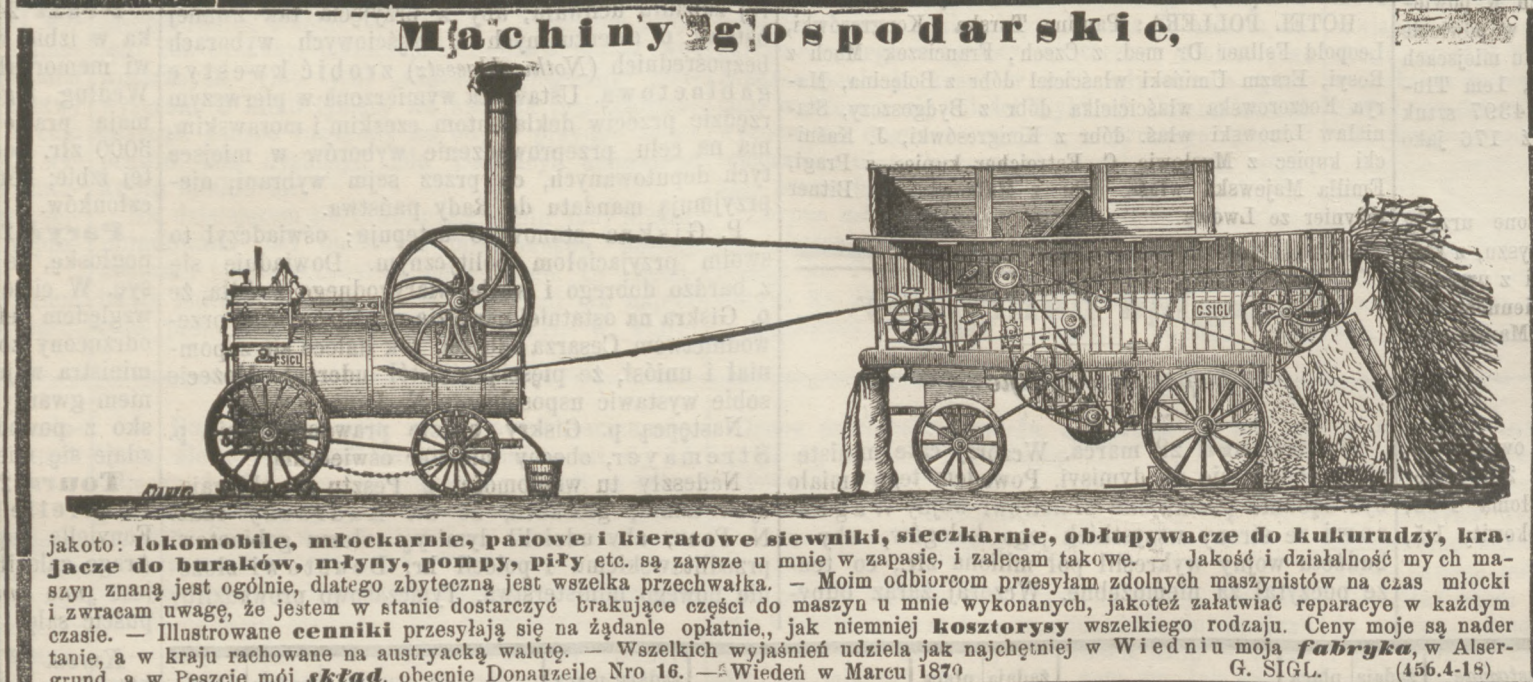
Kalafior Algierskie,
szczególnie wielkości i piękności, nadchodzą do Handlu (471-2)
Edwarda Fuchsa;
również i **Wyzina krymska, różne Ryby tak wędzone jak i marynowane, Kawior astrachański, Szczupaki świeże, Sery** zagraniczne w różnych gatunkach. Także dostać można **Sztokfiszu** suszonego i moczonego.

Promesy losów kredytowych,
których ciągnięcie d. 1 kwietnia r. b. zastąpi, z główną wygraną 200.000 złr. wraz ze stemplem po 4 złr. 50 cent.

Losy pożyczki m. Bukaresztu
wartości nominalnej frank. 20, losowane 6 razy do roku, których najbliższe ciągnięcie z główniejszymi wygranymi
100.000 franków, 75.000 fr., 50.000 fr. i t. d.
dnia 1 Maja r. b. nastąpi,
po 10 złr. w a. sprzedaje
(411-3-7) **Jan Bartl** w Krakowie.

Pigułki dla psów,
na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia **Franciszek Jan Kwizda** w Kroneburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tężcowi, reumatyzmowi i innym zwyrodniałym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekłości.**
Cena pudełka 80 cent.
Prawdopodobnie do nabycia w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** w Rynku i p. **A. Berlinera**, aptekarza we Lwowie; p. **Stecher v. Sebenitz** w Stanisławowie i p. **W. T. Wielogórskiego** w Tarnowie. (137-6-10)

Szczurów i Myszy
osiągnięte się najprędzej za pomocą **Trucizny na szczury** w kształcie świecy, odznaczony przywilejem przez J. C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa I. — Cena sztuki 50 cent.
Takowej niefalszowanej dostać można: w Krakowie u p. **M. Jawornickiego**, we Lwowie u pp. **Konstantego Iskierskiego**, **Adolfa Berlinera**, **Zygmunta Rukera** i p. **Mikolaszka**; w Przemyśle u p. **Kozłowskiego**; w Stanisławowie u p. **Stecher v. Sebenitz**; w Tarnowie pp. **T. A. Wielogórskiego** i **H. Koy**. (136-8)



jakoto: lokomobile, młockarnie, parowe i kietrowe siewniki, sieczkarnie, obfuppywacze do kukurudzy, kraczace do burakow, mlyny, pompy, pily etc. są zawsze u mnie w zapasie, i zalecanie takowe. — Jakosć i dzialalnosc moich maszyn znana jest ogólnie, dlatego zbytnie nie brakujace części do maszyn u mnie wykonanych, jakotez załatwienie reparacy w każdym czasie. — Ilustrowane cenniki przesyłają się na żądanie odpłatnie, jak niemniej kosztorysy wszelkiego rodzaju. Ceny moje są nader tanie, a w kraju rachowane na austriacką walute. — Wszelkich wyjaśnień udziela jak najchętniej w Wiedniu moja fabryka, w Alsergrund, a w Peszcie mój skład, obecnie Donauzeile Nro 16. — Wiedniu w Marcu 1870

Kute, przez c. k. urząd cymentalczy w Wiedniu zbadane i ostępowane
Wagi decymalne



L. Buganyi i Spółka,
Waga na bydło.
„Waagen und Gewichte-Fabrikanten.“ Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien.
Zamówienia dla nas przyjmują także p. **Arnold Werner** we Lwowie.

Panu Wilhelmu Maager w Wiedniu,

Hochstrass (Niższa Austria) 18go Czerwca 1869.
Pewnie rzadko się zdarza, żeby starsi ludzie w tej zdrowej okolicy popadli w suchoty, a przecież ja sprowadziwszy sobie przez zaziębienie w 48 roku mego życia cierpienie piersi i płuc, tak wyniszczające, że w prawdziwym tego słowa znaczeniu, stałem nad grobem.
Za dalekoby mi zaszedł, gdybym chciał Panu wymienić wszystkie środki, które przeciw mej ciągle wzmagającej się chorobie bezskutecznie używałem — gdy przypadkiem czytałem w gazecie ogłoszenie pańskie o czyszczeniu oleju tranowym z wiatroby mietusowej, w którym zalecał go Pan także osobom cierpiącym na piersi i płuc, a pomimo, że zawsze miałem wielki wstręt do zżywania wszelkich olejów i tłuszczów, przeciw sprowadziłem sobie jedną flaszkę pańskiego czyszczonego oleju tranowego z wiatroby mietusowej. Daleko łatwiej go zżywałem jak pierwotnie sądziłem, znosiłem go, a później sprowadziłem sobie kilka flaszek i teraz po bezprzeżanym używaniu go, czuję się nierównie lepiej. Sił mi przybywa, wyglądam coraz lepiej i jestem jakby nowonarodzony. Pozwól Pan, abym Mu wyraził podziękowanie za jego wynalazek, gdyż sądzę, że jego czyszczonego Oleju tranowy z wiatroby mietusowej w krótkim czasie przywróci mi zupełne zdrowie.
Proszę o przysłanie mi jeszcze dwóch flaszek.
Z poważaniem.
Anton Sulzer.

NB. C. k. uprzywilej. oczyszczony Olejek tranowy z wiatroby mietusowej w białych trójkątnych flaszach, zamkniętych kabłą metalową, na których wyciętione jest nazwisko Wilhelma Maager, jest do nabycia we wszystkich renomowanych aptekach i handlach korzennych w Galicyi. (33-6-8)

Kurcze epileptyczne (wielka choroba),
kurze listowne lekarz specjalnie dla chorób epileptycznych **Dr. O. Kitzsch** w Berlinie, Mittelstrasse 6. — Już przeszło sto wyleczonych. (323-25-8)

Dla właścicieli koni!

Dla wykazania, że plyn przyswrotny dla koni R. J. Kwizdy jest jedynym, jaki przez JCKMość Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem był odznaczony — przytaczamy poniżej dokument przywileju.
My Franciszek Józef pierwszy, z łaski Boskiej cesarz Austrii, król węgierski i czeski, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Krocacy, Sławonii, Galicyi, Lodomerii i Iliryi, arcyksiążę austriacki etc. etc.
Gdy Franciszek Jan Kwizda, aptekarz w Kroneburgu najuniższej nam przedłożył, że wynalazł wodę do obmywania zwaną plynem przyswrotnym, na wynalezienie której prosi o udzielenie mu wyłącznego przywileju, a gdy do tego wszelkie w patentcie z 15 Sierpnia 1852 przepisane formalności wypełnił, czuliśmy się spowodowani Franciszkowi Janowi Kwizdzie, jego następcom i cesionaryuszom udzielić wyłączny przywilej na wymieniony wynalazek we wszystkich krajach naszego państwa.
Dla większej wagi poleciłismy powyższy dokument podpisać w naszym imieniu i przyłożyć naszą cesarską pieczęć.
Tak się stało w naszym cesarskim, stołecznym mieście Wiedniu, dnia dwudziestego trzeciego, miesiąca Lutego, roku Pańskiego tysiąc osiemset sześćdziesiątego trzeciego, naszego panowania piętnastego.
Franciszek Józef;
Panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie w Kroneburgu. Podpisany urząd maszynowy poświadczając niniejszem Panu, że Jego c. k. uprzywilejowany plyn przyswrotny dla koni w stajniach księcia Adama Sapiehy w porażeniach, reumatyzmie szczególnie w rozprężeniu ścięgien i w wychnięciach z najlepszym skutkiem używamy bynajmniej, takowy szybko wzmacnia muskulary po wielkich wysileniach, a służy szczególnie do zachowania ścięgien i zapobiega sztywności nóg nawet u starszych koni.
Krasiczyn 28 Próżdziernika 1869. (127)
G. Steinbach
Koniuszy księcia Sapiehy.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy są do nabycia.
w **KRAKOWIE** p. **M. JAWORNICKI**, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera**; p. **Józef Jahn**, — we **LWOWIE**: p. **Konst. Iskierski**, **Piotr Mikolasz** aptek., **A. Berliner** aptekarz, **S. Rucker** apt., p. **J. Pipes** i p. **St. Jekiel**
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszym piśmie.

Ostrzeżenie! Celem zapobieżenia naśladowań, uprasza się nie zamieniać plynu przyswrotnego Fr. J. Kwizdy, jedynie odnanzonego c. k. wyłącznym przywilejem, z innymi podobnymi lub podobnie nazwanymi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że każda etykieta Kroneburgskiego Proszku dla bydła zaopatrzona jest moim poniżej wyrażonym podpisem w czerwonej barwie.

Stecher v. Sebenitz

Losowanie

urządzone przez Komisję Wystawy Lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej.
Z przyczyny dotychczasowego nienadania około piątej części książeczek loteryjnych przez pp. kolektorów, losowanie mające się odbyć we Czwartek dnia 24 Marca, zostaje odłożone do następnego Czwartku, to jest do dnia 31go Marca r. b. Przytem upraszamy najuprzejmiej pp. Kolektorów, aby raczyli natychmiast odesłać pozostałe niesprzedane losy, uprzedzając, że niezwrócone Losy do 29go Marca r. b. będą uważane za sprzedane i w żadnym razie Komisja nie będzie mogła przyjąć napowrót takowych. Kontrakty zaś potrzebne są dla kontroli wygranych numerów, dla tego też Szanowny Kolektor sam sobie przypisze winę, jeżeli osoby, które od niego nabyły bilety, będą doświadczać trudności przy odbiorze wygranych fantów.
Ponieważ Losy są bezimiennie, wygrane zatem będą wydawane tym tylko osobom, które wylegitymują się posiadaniem biletu opatzonego odpowiednim numerem kontraktu, od którego został odcięty.

Są to formalności wymagane na całym świecie i będące w interesie nabywców losów, a zatem niepotrzebna jest usprawiedliwienie się z naszej strony.
Losowanie odbędzie się publicznie w Sali wykładowej w Muzeum Techniczno-Przemysłowym i rozpocznie się o godzinie 10. r. n.

Sala będzie otwarta o godzinie 10, a wpół do 11j bilety będą wkładane do koła losowego. Blizsze szczegóły podadzą miejscowe dzienniki w Stronę 36go Marca.

Wygrane, do których los daje prawo, stanowią:
a) Broszka i kulczyki brylantowe z szafirową emalią. b) Broszka złota ze szmaragdem i brylantami. c) Pierścień emaliowany z brylantem. d) Broszka, łańcuszek i kulczyki z turkusami. e) Kulczyki rantowe z wisiorami. f) Broszka emaliowana z opalem i brylantami. g) Broszka, listek róż z rautem. h) Pierścień z trzema brylantami. i) 6 zegarków złotych damskich, z których jeden z rautem i 3 emaliowane, wiele innych drobnych klejnotów, porcelana, fajansa, szkło ozdobne, suknie damskie w szatczkach, książki i inne użyteczne przedmioty.

Wygranych będzie 300 — można je oglądać o godzinie 10 r. n. nie wyłączając świąt i niedziel od godziny 11 do 1ej i od 3ej do 4 w Muzeum techniczno-przemysłowym. Przedmioty, które nie będą odebrane w ciągu trzech miesięcy po wylotowaniu, zostaną sprzedane drogą licytacji na korzyść Muzeum.

Wszelkie korespondencje powinny być adresowane franco do Komisji Wystawy lekarsko-przyrodniczej w Krakowie, w Muzeum techniczno-przemysłowym

Cena losu 50 centów.

Losy są jeszcze do nabycia do 30go Marca r. b. w **KRAKOWIE** w Muzeum techniczno-przemysłowym, w Księgarniach pp. Czacha, Friedleina i Wildta, w aptekach pp. Hoffa, Siedleckiego i Stockmara i w handlach pp. Bartla, Eminowicza i Wład. Tomaszewskiego (476-1-2)

Kraków dnia 23 Marca 1870 r.

Komisja Wystawy lekarsko-przyrodniczej Krakowskiej.

FRYDERYK GRIESS młodszy,
siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów z skóry,
w **WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6.**
zaleca swój wyborowy Skład
(165-15-24)
siodła, musztuków, homont, biczków, kuferków, torb, angielskich pleców stangetowych, kocy na konie, potrzeb stajennych i t. p.
rzetelnie i z najlepszego materiału wykonanych, po możebnie najniższych cenach. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Piece pierścieniowate

(Ring-Ofen)
do wypalania
wyrobów glinianych, ceglanych, gipsu, na i Lichta.
Patent. Hoffman.
Oszczędzają dwie trzecie materiału



opałowego, a przy odpowiednim użyciu wydają daleko regularniejsze wypalania niżeli piece starego układu. Każdy materiał opalowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Blizsze szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austriackie:
Pan **L. Maciejowski**, c. k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wiedeń, Stadt, Maximilianstrasse Nr. 8.
" **T. Reute**, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.
" **A. Siehmon**, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffman,
Budowniczy. Przekłony techniczny Stowarzyszenia dla wyrobów cegły, wapna i cementu i t. d.

1604-15) **Berlin, Kesselstrasse N. 2**

Opis.

(Wyciąg z listu pana Nizze).
Blankenburg 20go Lipca 1868.
— Wypalanie w tym roku jest tego rodzaju, że można je nazwać bezgangiem. Regularnie w 11 dniach wypalam moje 12 oddziałów, m. m. bardzo ładne białe cegły, chociaż wyłącznie węglem pale, mam mało zeszklonych cegieł prawie żadnych potłuczonych.

(Pan Juliusz Bourry podaje pod datą 4go Lipca 1868 o pięciu pierścieniowym p. Gerarda w Paryżu następujące rezultaty dotyczące potrzeby węgla):

Oddział cegieł kgr. Oddział cegieł kgr.
1 1500 1350 7 9000 7850
2 1500 1400 8 1500 1200
3 1500 1400 9 1500 1200
4 1500 1350 10 1500 1350
5 1500 1100 11 1500 1300
6 1500 1350 12 1500 1400
9000 7850 1500 1550

tem samym okolo 87 kgr. lub 4 1/2 centnara na 1000 cegieł.

Materiał opalowy jest francuski węgiel z do parlamentu Pas-de-Calais i kosztuje w Paryżu 31 fr. za 1000 kgr. Pręto wypalenie 1000 cegieł kosztuje 270 fr. Tysiąc cegieł wypalonych w tym pięciu pierścieniowym waży 2400 kgr. czyli 48 centnarów.

(Tak samo pod datą 31go Lipca 1868 o pięciu pierścieniowym pana Juliusza Perrac et Comp. w Paryżu).

Oddział 1 450 kgr. Oddział 8 550 kgr.
" 2 705 " " 9 415 "
" 3 605 " " 10 465 "
" 4 445 " " 11 495 "
" 5 495 " " 12 400 "
" 6 540 " " 13 522 "
" 7 550 " " 14 440 "
3790 " 3362 "
3790 " 3790 "

42.000 cegieł piekarskich i 140.000 flišów potrzebowały 7152 kgr. węgla, 275 flišów czyli 100 cegieł piekarskich. Zredukowane na wartość cegieł piekarskich, wypalono powyższymi 7152 kgr. 3300 cegieł piekarskich, pręto 77 kgr. na 1000. Tysiąc cegieł waży okolo 2.200 kgr. czyli 44 cent. Tysiąc flišów okolo 800 kgr. czyli 16 cet. (2056)

BANDAŻE

Elektro-medyczne.
Wynalezione przez Pa. Marie Doktora zamieszkałego na ulicy de l'arbre Sec, 44, który otrzymał brewet wynalazku na lat 15; leczą reumatyzm wszelkie reumatyzmy i kłoty.
Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece Pa. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece Pa. Dra Mankiewicza. (48-3-)

Dworek z ogrodem dużym,
przy ulicy Karmelickiej, Nr 50, na Piasku, jest do sprzedania. — Blizsza wiadomość na miejscu. (361-6-10)

Nr. 16 Tuchlauben w Wiedniu, znajduje się pierwszy i największy w Austrii **główny Skład Obuwia**
EMANUELA STERNA

dla sprzedaży hurtownej i częściowej, gdzie najpiękniejsze i bardzo eleganckie kamazki, mekie, damskie i dziecięce w największym wyborze po następnych, zadziwiająco tanich, stałych cenach nabyć można.

Kamazki mekie (338-1-26)
ze skóry kozłowej złr. 4-50 — z podw. podszewkami złr. 5.

Ze skóry cielęcej lub kozłowej . . . złr. 5-80 — gładkiej z podw. podszew. złr. 5-80 — wyszywane złr. 6 — z kapami złr. 6-50 — z poczwórna podszew. złr. 7-50 — z korkow. weni podszewkami złr. 8-50.

Dla cierpiących na nogi złr. 5-50 — z podw. podszew. złr. 6 — z lakier. kapami z pojedy podszew. 6-50 — z podw. podszew. złr. 7. Ze skóry rosyjskiej lakier. z podw. podszewką złr. 6 — w najlepszym gat. 6-50 — wyszywane 6-80 — z kapami złr. 7.

Lakierki salonoze złr. 6 — wyszywane 6-50 — obsadz. guzikami podsz. złr. 7 — Fantasia najlepszego gatunku złr. 8.

Kamazki damskie!

Prn-celowe na gumie obisyw. skóra złr. 2-80 — z kapami lakierowanymi złr. 3-70 — najpięk. półkór. z kapami lak. złr. 4-10 — wysokie złr. 5-50 — Fantasia złr. 6 — z przodu sznur. rowane z rozet. złr. 3-50 — z kapami lakier. złr. 4 — z najpięk. rozet. wysokie złr. 4-50 — z kapami lak. złr. 4-80 — wys. Fantasia 5-50.

Szare lub brunatne prn-el. para o 30 c. drożej. Skór. lub aksam. na gumie półkór. złr. 3-50 — na gumie półkór. z kap. lak. złr. 4 — najpięk. złr. 4-50 — Fantasia złr. 5 — pasowe złr. 6 — wysokie złr. 6-50 — Fantasia 6-50 — z przodu sznur. półkór. złr. 3-50 — z kapami lakier. złr. 4 — wysok. najpięk. kap lak. złr. 5 — Fantasia złr. 6 — pasowe złr. 6-50 — najpięk. złr. 6-50 — (33-3-36)

Cielęce na bardzo cienkiej gumie od 5 do 7 — dło wys. z przodu sznur. od 5 do 8 — Złoto-skorówke na gumie najl. od 6 do 6-10 d3 wys. z przodu sznur. od 6 do 7-50

Kamazki dla dzieci!

Skór. z przodu, prn-elowe, aksam., z przodu sznur. rowane wysokie złr. 2-50 — najpięk. złr. 3 — wysokie z przodu sznur. pasowe złr. 3-80.

Kamazki dla dziewcząt!

Skór. prn., aksam., z przodu sznur. 2-10 — dło najpięk. 3-10 — dło wys. z przodu sznur. pasowe 3-80

Kamazki dla chłopców!

cielęce lub kozłowe 3-50 — dło z podwójną podszewką 3-80 — dło obszywane 3-80 — dło polskie bukielki z cholewanami . . . 6-50

Skład Pantofli dla mężczyzn i kobiet, para od złr. 1-20 do złr. 3-50.

Wielki wybór Bućwek z białego, czarnego i kolorowego aksamitu, z kolorowej szagrynowej skóry, złotej skórki i t. p.

Wielki skład Trzewików skór., prn-el., aksam., atlasowych, lakierowanych, na korkach i obcasach od złr. 5-50 do złr. 8.

Kupcy hurtowni otrzymują znaczne zniżki. Obszerne cenniki posyłają się franco.

Do numeru dzisiejszego dołączają się Listy zwrotne na dzieło: „Wielki Skarbiec przyszłości polskiej“, zebrany przez Jana Radwańskiego.

Rędcza Drukarni Józef Łakociński.

Ościolkami Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera.